Nr. 77 Kraków, środa 2 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Koalicya rozpoczyna kampanię przeciw bolszewikom?

Pożegnalna odezwa misyi koalicyjnej do narodu polskiego.

Zastój sejmowy.

Konserwatyści odzyskali kuraż. — Poseł Grabski o reformie rolnej.

Sejm musi pilnie baczyć na to, ażeby wśród szerokich mas ludności nie zszarzał, zamulony drobnemi sprawami, lecz przeszedł nareszcie do wielkich, zasadniczych reform.

Z zastoju, który obecnie panuje na tym punkcie, wynika zaostrzenie się sytuacyi wśród ludu miejskiego, gdzie bezrobocie i półgłód, wzmagany orgiami paskarskiemi, stwarza podłoże do rosnącego nieukontentowania — oraz zniecierpliwienie wśród ludu wiejskiego, który, jak kania deszczu, wygląda reformy agrarnej.

Dotychczasowa bezczynność sejmu na punkcie przeprowadzenia w szerszym stylu postulatów ludowych — stwarza zarazem obraz, jakoby nie nastąpił wybitny przełom w dziejach naszych, i oto w Galicyi np. różne czynniki mogą uważać, iż wszystko ma się toczyć po dawnemu — ze zmianą tylko kroju czapek i typu orzełków... Tu i ówdzie zamaże się napis, zmieni blaszkę, a stara treść austryacka — w czas kilkoletniej wojny jeszcze w dodatku znieprawiona — ma zadawalać demokratyczną republikę polską...

Poco się wyzbywać starych nawyczek, gdy sejm, którego początkowo lękano się może, nie wychodzi, jak stary austryacki parlament, poza załatwianie drobniejszych „kawałków“.

Konserwatyści, którzy początkowo oszołomieni byli nową sytuacyą i swoje interesy powierzyli endekom, wierząc w to, że ci potrafią wywalczyć taki kompromis, ażeby wilk był syty (a jak na wilka z przysłowia patrzą na lud), a koza cała — dziś uważają, że niepotrzebnie umknęli byli z pola i zaczynają się organizować.

Warszawski „Kuryer Polski“ donosi w Nr. 75, iż „organizacya **wielkiego stronnictwa zachowawczego,** mającego w przyszłości objąć **wszystkie ziemie polskie,** postępuje w ostatnich tygodniach dość raźnie naprzód...“ Dziennik ów zaznacza dalej, że najsilniejszymi okazali się konserwatyści na Rusi, którzy do warszawskiej władzy centralnej wyślą 26 delegatów; konserwatyści galicyjscy 16 delegatów; z b. Królestwa realiści — 15, zaś t. zw. „frakcya pracy“ (Łuniewski, Tangowski) 6 delegatów. „Organizowanie zachowawców na Litwie i Białej Rusi — dodaje „Kur. Polski — dobiega końca. Wyślą oni zapewne 6—8 delegatów...“

Słowem, rozbitki konserwatywne ruszają się, organizują — chcą zrosnąć się w jedno ciało.

Wracając do narodowych demokratów, ci poza frazes w sprawie reform nie wychodzą.

„Kuryer Poranny“ odbył niedawno specyalny wywiad z p. Grabskim, ażeby się o planach endecyi czegoś dowiedzieć. Całą — długą i drobno drukowaną, jak w tem piśmie, szpaltę zajęła odpowiedź p. Grabskiego, który po wykładzie o konjunkturach politycznych, w jakich się znalazła Polska, oświadczył się za takiemi reformami agrarnemi, któreby szły po linii stworzenia pewnej warstwy średniej, unikając zarówno zbytniego rozdrabniania roli, jak i zakusów konserwatywnych—zbycia reformy byle jakiem odczepnem.

Tę ogólnikową formułkę przystrajał p. Grabski w szeregu zdań w różne ornamenty, jak „istotny postęp“, „nic dla demagogii“ i t. p., ale poza tak „łatwe“ załatwienie się z tą sprawą, jak w pogawędce kawiarnianej, nie wyruszył. Żadnej cyfry nawet nie przytoczył.

Co więcej, p. Grabski po poinformowaniu prasy, co myśli, następnie oświadczył, że **nie przyjmuje pełnej odpowiedzialności za teksty, które się pojawiły...** Co wygląda, jak **odwrót.**

Bo dla endecyi, która musi się oglądać i na ordynatów — i nie chce z rąk wypuścić swoich włościan — reforma rolna jest taką sprawą, którą, dopóki można, objeżdża się chętniej zdaleka.

Otóż musi i to rychło nadejść ta chwila, kiedy reformy społeczne znajdą się na porządku ustawodawczym, kiedy kwiaty frazesów zwiędną i będzie się musiało posypać ziarno uchwał.

Będzie to ciężka próba dla endecyi z jej składem szlachecko-burżuazyjno-chłopskim. Chyba, że na ten czas pocznie odpadać od niej jej skrzydło chłopskie.

Sejm.

(Posiedzenie 31. marca).

(Według P. A. T.)

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dyskusyą nad wyborem Pryłuckiego. Sprawozdawca Grzędzielski w imieniu komisyi proponuje oddanie sprawy do zbadania i rozstrzygnięcia sądowi najwyższemu.

P. **Barlicki** oświadcza, że **klub P. P. S. głosować będzie przeciw odesłaniu sprawy do sądu.**

Po przemówieniu Pryłuckiego p. **Seyda** oświadcza, że **związek narodowo ludowy głosować będzie za wnioskiem komisyi.** W głosowaniu **Sejm odrzucił wniosek o odroczenie rozprawy,** oraz o przejście do porządku dziennego i **przyjął wniosek przekazania sprawy sądowi najwyższemu.**

Izba odbyła dyskusyę **nad interpelacyami w sprawie bezrobotnych** i nad odpowiedzią ministra robót publicznych.

Po dyskusyi wybrano generalnych mowców: za — p. Mąciejewskiego, przeciw — tow. p. Arciszewskiego, poczem po ich przemówieniach Sejm uchwalił odesłać wszystkie wnioski i rezolucye do komisyi.

Sejm uchwalił nagłość wniosku, wzywającego rząd do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej oraz tajemnicy listowej i urzędowej, celem surowego ukarania winnych.

Wniosek odesłano do komisyi nietykalności poselskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu na porządku dziennym są sprawy: **sprawozdanie komisyi wojskowej** o konwencyi wojskowej i przysłaniu do Polski wojskowej misyi ententy i **sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych** w sprawie kresów i korespondencyi z władzami bolszewickiemi.

Pierwsze walki Węgrów z wojskami koalicyi.

NOWA WOJNA?

Dzienniki włoskie donoszą, że **na Węgrzech przyszło do pierwszych starć między wojskami francuskiemi a węgierskiemi. Wojska włoskie wkroczyły do Raab. Oddział włoski z 7 tysięcy ludzi złożony obsadził Preszburg.** Zapowiada to

nową wojnę,

bo według półurzędowej wiadomości z Paryża

Węgry wypowiedziały wojnę Serbii,

i rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie. Delegaci serbscy na kongresie otrzymali doniesienie, że **Bułgarya mobilizuje siły na granicy serbskiej.** Czyż to ma być początkiem nowej wojny? Doniesienie „Matin'a“, że **przewidziane jest rozszerzenie pełnomocnictw gen. Mangin'a i na armię polską,**

wskazywałoby, że koalicya chce stworzyć **jednolity front pod jednem dowództwem od Bałtyku do Morza Czarnego.**

Równocześnie przyszły wiadomości, że **Włosi zamknęli granicę między Francyą a Włochami,** że okopują i **umacniają okolicę Tryestu, że we Włoszech wybuchła rewolucya.**

Trudno określić, co w tych doniesieniach jest prawdą, bo **misya włoska w Wiedniu np. zaprzecza** tym pogłoskom, taksamo **poselstwo południowo-słowiańskie w Pradze twierdzi, że żadnego zerwania stosunków dyplomatycznych między południową słowiańszczyzną a Włochami** wogóle **nie było.** Niemieckie pochodzenie tych depesz mówi samo za siebie.

W Wiedniu **spodziewają się wystąpienia komunistów,** chcących zagarnąć władzę. Ruch bolszewicki ma się rozpocząć równocześnie w **Wiedniu, Lincu i Gracu.** Ludność oczekuje przewrotu, jak w Budapeszcie. Pojawiają się wiadomości, że **Anglicy i Włosi mają obsadzić Wiedeń,** by niedopuścić do wybuchu. Poprzednia depesza o zajęciu Raab przez Włochów potwierdzałaby te wiadomości. Ruch komunistyczny w Austryi rozszerzałby niebezpieczeństwo bolszewizmu ku zachodowi. Tem się tłumaczą zarządzenia koalicyi przeciw Węgrom, Austryi, **i pomoc, uchwalona przez radę czterech dla Rumunii,** która prosiła o materyał wojenny i współpracownictwo jenerała francuskiego, któryby mógł dowodzić frontem przeciw bolszewikom. Stąd wiadomość o mianowaniu gen. Mangin'a i Henrys'a (specyalnie dla Polski). Ale, powtarzamy, wiele z tych doniesień ma może wartość jedynie senzacyi dnia.

Z frontu

Litwa i Białoruś: Wskutek deszczów i roztopów niema walk większych. **Pod Łobiczynem wyparto bolszewików w kierunku Okaja, pod Luszniem odrzucono ich na Małosady.** Na południe od Lidy nasze patrole dotarły do pozycyi nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną. **Na Wołyniu** walka artyleryi nad Stochodem.

W Galicyi wschodniej: Pod Lwowem walka artyleryjska, tak samo **na południe od linii Lwów-Przemyśl i na linii Szczerzec-Zamek.** Pod Chyrowem, Nowem Miastem, pod Dobrzanami i Dolinami drobne walki. Lwów otrzymuje coraz więcej pomocy żywnościowej, mimo to ludność cierpi głód. Komendant załogi lwowskiej wzywa ludność do przetrzymania jeszcze kilku dni, a Lwów uwolni się od grozy ukraińskiej. Ludność trzyma się dzielnie.

Niemieckie zbrodnie.

Jak donoszą z Nakła, wkroczył tam do kościoła oddział „Grenzschutzu“, uzbrojony w granaty ręczne i bagnety, z papierosami w ustach i wypędził ludność. Żołnierze podeszli do ołtarza, oderwali księdza Mieczyńskiego od ołtarza, oplwali go i spoliczkowali.

Żołnierze ci wtargnęli później na cmentarz i poprzewracali wszystkie grobowce, następnie ograbili w mieście wszystkie sklepy, znęcając się w najokropniejszy sposób nad ludnością.

Do Górki wtargnęli żołnierze z oficerami do krypty klasztornej i przeszukali trumny, zabierając znalezione kosztowności.

W Gdańsku za poduszczeniem władz cywilnych i wojskowych, urządzono wiec, na który spędzano zewsząd Niemców.

Po wiecu szumowiny miejskie demonstrowały po ulicach miasta, dopuszczając się burd i awantur. W wielu miejscach napadnięto na prywatne mieszkania i sklepy polskie. Następnie lokal redakcyi „Gazety Gdańskiej“ i „Polnische Warte“.

W pogromach brała udział znaczna część urzędników niemieckich, znanych z nienawiści do Polaków.

Z Polski i zagranicy.

ODEZWA MISYI KOALICYJNYCH DO POLSKI. Wszystkie misye koalicyjne opuściły Warszawę. Na pożegnanie wydały odezwę do narodu polskiego. Dziękują w niej za przyjęcie i pomoc w pracy, jakich doznały od całej ludności i zapewniają o sympatyi, jaką koalicya ma dla Polski, opierającej swą pracą na „równości praw wszystkich obywateli“. Polska otrzyma — mówi dalej odezwa — sprawiedliwe granice na zachodzie, otrzyma dostęp do morza i granice wschodnie zgodnie z zasadami etnograficznemi i historycznemi. Wojska Hallera przybędą wkrótce. Misya wreszcie przedstawiła kongresowi propozycye, dotyczące pomocy materyalnej dla Polski, zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby. Odezwa podkreśla umiarkowanie klas pracujących mimo ogromnych braków i doświadczeń, jakie stworzyła wojna. Tą uwagę czyni misya na podstawie własnych spostrzeżeń. Misya odjeżdża z ufnością w przyszłość Polski.

Przed odjazdem misye złożyły 12 tysięcy marek dla biednych Warszawy.

KONGRES NIE DA NAM GDAŃSKA?

„Temps“ pisze w sprawie Gdańska: Rządy sojusznicze i sprzymierzone postanowiły już przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemieckimi i w razie potrzeby poprzeć wylądowanie wojsk polskich siłą. Całe to przedsięwzięcie nie będzie miało znaczenia dla przyłączenia ostatecznego Gdańska do Polski. W sprawie, dotyczącej granic Polski, rządy zdają się skłaniać do utworzenia naokoło Gdańska państwa neutralnego, aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża już to do Niemiec, już to do Polski.

CZESI WOBEC WĘGRÓW.

Organ czesko-słowackich socyalistów „Delnicke Listy“, odpowiada na odezwę socyalistów węgierskich do robotników czeskich i powiada, że sam fakt, iż kapitalistyczne organy wiedeńskie z widoczną radością zamieszczają odezwy komunistów węgierskich, nakazuje rezerwę robotnikom czeskim. Jeżeli proletaryat węgierski pragnie zorganizować armię i rewindykować dla Węgier Słowaczyznę, rumuński Siedmiogród, Banat serbski, ażeby uratować tem niemieckich i węgierskich kapitalistów, którzy wywołali wojnę i obecnie z przyjemnością śledzą walkę, zorganizowaną przeciw Paryżowi, to trzeba powiedzieć, że robotnicy czescy krytycznie się na to zapatrują i odmówią wezwaniu, do nich wystosowanemu.

MIĘDZYNARODOWE PRAWODAWSTWO ROBOTNICZE.

Komisya dla międzynarodowego prawodawstwa robotniczego (na kongresie pokojowym) opracowała już cały materyał. Pierwszą zasadą projektowanej ustawy jest pogląd, że pracy ludzkiej nie można uważać za towar, który można nabyć, ani też za artykuł handu. Druga zasada określa wiek, w którym wolno zatrudniać w przemyśle (ukończony 14-y rok życia). Do prac, przynoszących szkodę zdrowiu, nie wolno używać chłopców ani dziewcząt w latach od 14 do 18. Następny punkt głosi, że każdy ma prawo żądać za pracę takiej płacy, aby mógł zaspokoić wszystkie potrzeby i żyć odpowiednio.

KRONIKA.

Kraków, wtorek, 1 kwietnia.

POSIEDZENIE KONSTYTUUJĄCE KOMISYI APROWIZACYJNEJ RADY ROBOT. odbędzie się we środę 2 b. m. o godz. 6 wiecz. przy dużej sali w Związku, prawe oficyny II. p. Uprasza się członków tejże komisyi o punktualne przybycie.
Sekretaryat Rady Rob.

KOMISYA ORGANIZACYJNA RADY ROBOTNICZEJ odbędzie konstytuujące posiedzenie we wtorek 31 kwietnia 1919 r. o godz. 7 wiecz. w Związku w dużej sali, prawa oficyna II p. Sprawy ważne! Prosimy o punktualne przybycie.
Sekretaryat R. Rob.

KOMISYA PRAWNICZA RADY ROB. dalszy ciąg posiedzenia niedzielnego odbędzie we środę 2 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

KOMISYA DLA SPRAW KOBIECYCH RADY ROBOTNICZEJ odbędzie konstytuujące posiedzenie w piątek 4. kwietnia o godz. 7 wiecz., Dunajewskiego 5 oficyny, III. p. **Sekret. R. R.**

ZEBRANIE SEKCYI AKADEM. PPSD. odbędzie się w czwartek 3 kwietnia o godz. 7 wieczorem Dunajewskiego 5, oficyny prawe II. p.

KOMISYA WIEJSKA KRAK. RADY ROB. odbyła pierwsze posiedzenie w piątek dnia 28 marca pod przewodnictwem tow. Łapińskiego. Przewodniczącym wybrano tow. Mazura, sekretarzem tow. Króla, skarbnikami tow. Łapińskiego i tow. Pankiewicza. Komisya ułożyła program pracy na wsi i rozdział jej pomiędzy poszczególnych członków komisyi. Postanowiono odnieść się z prośbą do Wydziału krakowskiej rady robotniczej, o urządzenie jeszcze przed kongresem Zjazdu radnych gminnych wiejskich z krakowskiego okręgu wyborczego.

MISYE KOALICYJNE W KRAKOWIE. — Wczoraj przybyła do Krakowa misya angielska z ambasadorem Howardem na czele. Amb. Howard oświadczył, że przyjechał o dzień wcześniej z częścią misyi, by jako miłośnik sztuki zabytków, zwiedzić zabytki historyczne Krakowa. Dziś przybywają członkowie misyi francuskiej, włoskiej i amerykańskiej. Dziś przyjeżdża do Krakowa również prez. Paderewski.

POGŁOSKI O PRZENOSZENIU WŁADZ I URZĘDÓW LWOWSKICH DO KRAKOWA, jak podaje Biuro prasowe, **są mylne i pozbawione wszelkiej podstawy.**

POZWOLENIA NA WYJAZD OSÓB CYWILNYCH DO LWOWA i wschodniego terenu operacyjnego wydaje tylko Dowództwo „Wschód“ w Przemyślu.

Dow. Okręgów wojskowych w Krakowie, Dow. placu — uprawnione są jedynie do udzielenia przepustek na wyjazd do Przemyśla, gdzie dalsze wizowanie i pozwolenie wydaje Dowództwo „Wschód“. Przepustki muszą być zaopatrzone w fotografię i opis osoby.

W BOCHNI dzień imienin Naczelnika państwa obchodził lud pracujący uroczyście. Górnicy w dniu 19 marca wstrzymali się od pracy i w pochodzie z muzyką udali się do koszar Dąbrowskiego na nabożeństwo polowe. Prócz proletaryatu i wojska nikt tu nie czcił Wodza narodu. W dniu 20 marca w Radzie miasta na interpelacyę r. tow. Pukły, dlaczego nie udekorowano miasta w dniu imienin Naczelnika, odpowiedział burmistrz, że „nie wiedział, jakie jest imię Naczelnika...“

NAGONKA PROWINCYONALNEJ ŻANDARMERYI na socyalistów nie ustaje. W dniu 28 marca zaaresztowano w Zwardoniu tow. Wątora, przewodniczącego grupy kolejarzy w Żywcu, który tam pojechał zbierać deklaracye za przystąpieniem kolejarzy do związku. Aresztowanego pod bagnetami odstawiono do Żywca i po całodziennem przytrzymaniu i spisaniu protokółu — na interwencyę tow. Serkowskiego, wypuszczono go na wolność.

SPRAWA 8-GODZINNEGO DNIA PRACY NA KOPALNI „LODYNA“ W USTRZYKACH DOLNYCH. W odpowiedzi na przedłożone żądania robotników o **zaprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy,** otrzymało kierownictwo kopalni od Zarządu tejże kopalni odpowiedź, że żądanie robotników o zaprowadzenie 8 godzin pracy, przedłożone zostało Komendzie naftowej w Zagórzu i aż do rozstrzygnięcia owej sprawy przez Komendę obowiązuje dotychczasowy czas pracy. —

TYTUŁY W KORESPONDENCYI RZĄDOWEJ. Instytucye państwowe otrzymały powiadomienie, iż rada ministrów uchwaliła następujące formy znoszenia się władz z sobą oraz zainteresowanymi stronami:

a) W stosunku wzajemnym władz do siebie odpadają wszelkie inne tytuły, prócz tytułu „pan“ z dodaniem charakteru urzędowego, pisze się przeto: „do pana ministra...“,

b) w stosunku do osób prywatnych, którym doręcza się zarządzenie lub rezolucyę władz należy również używać jedynie tytułu: „pan“ bez dodatku „wielmożny“, wyjąwszy, gdy korespondencya z tą osobą ma w danym wypadku do pewnego stopnia towarzyski charakter. Tytuły rodowe należy w adresie umieścić. (poco?).

Z ZABYTKÓW PRUSKIEJ SZKOŁY.

W ostatnim przed zawieszeniem numerze „Gazety Ludowej czytamy:

„W szkole ludowej w Zabrzu udziela polskiej religii nauczycielka w następujący sposób:

Jak Pun Buczek zrobiuł pierwszych dwa ludziuf?

„Pan Buczek zrobiuł ze piosku, ze zimi, ed jednego ludzia minso, a to minso zaro wstało, a tymu minsu Pun Buczek doł miano Adam, a to minso było żywe.

„Potym Pun Buczek zrobiuł fajno zagroda, w ty zogrodzie waksowało, Herr Gott hat alles hervorgebracht: gałunzie, Strauche, czerwune róże a gras.

„Potym wziun z Adamy wyjun widło i zrobiuł Ewy, coby sobie śli szpacyrować, a tyn hop nie musiuł nic robić, un mioł dać pozur: pszy krowie, pszy elefantaf, pszy lewy, a pszy kozaf, tam ih ostawiuł w ty zogrodzie a padoł im: „Ot wszystkich gałunziuf śmicie jeś, ale w tym, co in der Mitte jes, nie śmicie!“ Ale uni nie obachtowali na Pun Buczka, ino na Tuewla, potym pszyszła jedna szlanga, owiklowała się do tego Bauma in der Mitte i padała: „Od Pun Bucka nie śmicie suchać, bo un wos cygani, iście od tego gałunzia, to bedziecie takie fajne, jak Pun Buczek!“ Uni tyż usuchnęli a jedli, potym sie wzini skryli, bo im buło gańba, co buli bez łachów.

„Potym Pun Buczek padoł: „Adam kaj jestyś? — A Adam padoł: „Jo się skruł bo jo nimom łachów“ — a Pan Buczek padoł: „Nie ty ot łachów sie skruleś, ale ot tego coś jot jabłko z gałunzi in der Mitte“ — na to padoł Adam: „Jo nie jot, to ta baba mi da.a, to jo jot“ — To Pun Buczek je zaklun i zawooł takigeo srogigo hopa co był aniuł z wielgą krykum i wyżun je ze ty zagrody“.

Objaśnień nie potrzeba.

WZNOWIENIE „ŁODZIANINA“. Po czterech latach życia nielegalnego ukazał się „Łodzianin“ (organ P. P. S.). „Łodzianin“ ma swoją tradycyę bojową, każde jego ukazanie się pociągało za sobą ofiary, bito i katowano ludzi w zaściankach carskich i pruskich. Teraz stanie się pismo nową i pewną placówką walki o wyzwolenie ludu.

BELA KUN. Mianowany przez rząd rewolucyjny na Węgrzech komisarzem ludowym spraw zagranicznych, Bela Kun, był dawniej dziennikarzem w Klausenburgu, a następnie w Budapeszcie. Jako podporucznik dostał się w Przemyślu do niewoli rosyjskiej i po wybuchu rewolucyi rosyjskiej zgłosił się do biura propagandy wśród jeńców, a Kiereński mianował go szefem tego biura. Tu pracował Kun przeciw swemu dobroczyńcy na korzyść Lenina i gdy ten doszedł do władzy, Kun zorganizował pierwszy legion z jeńców i wydawał węgierską gazetę bolszewicką. Po pokoju brzeskim wrócił Kun na Węgry.

MORDERCA JAURESA UWOLNIONY. Z Paryża donoszą o uwolnieniu Villaina, mordercy Jauresa. Villaina uznali lekarze za obciążonego dziedzicznie.

GŁÓD W ARMENII. Delegacya ormiańska przesłała kongresowi telegram urzędowego ajenta amerykańskiej komisyi ratunkowej w Tyflisie, donoszący o głodzie, jaki panuje w Armenii. W Erywaniu 45 tysięcy mieszkańców głoduje w straszny sposób. W okolicy Codir kobiety wyrywają sobie z rąk mięso nielicznych zdechłych koni. Za tydzień będzie stracone życie 10 tysięcy ludzi — kończy się depesza.

KONSULATY POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Ministerstwo spraw zagranicznych zamianowało p. Konstantego Buszczyńskiego, generalnym konsulem w Stanach Zjednoczonych, z siedzibą w Nowym Jorku, oraz dwunastu konsulów dla większych miast Ameryki.

Sprawa mianowania konsulów w Ameryce ma wielkie znaczenie dla ożywienia zamarłego w Polsce handlu i przemysłu oraz dla sprawy reemigracyi Polaków amerykańskich.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI. Panom J. F. i M. P. w Bobowej. Przesłane pieniądze na ręce Redakcyi — są do zwrotu. Informacye, przesyłane nam, umieszczamy bezpłatnie, o ile stwierdzimy ich wiarygodność. Podobnie rzecz się ma z otrzymaną dzisiaj wiadomością.

Echa sejmowe.

Dyskusya o robotach publicznych. — Mowa Z. Klemensiewicza. — „Robotnik" o Sejmie. — Grabski w kłopocie.

Warszawa, 30 marca.

Wczoraj dyskusya nad sprawą robót publicznych została przerwana i odłożona na poniedziałek. W debacie między innymi zabrał głos poseł Klemensiewicz.

Poseł **Klemensiewicz** występuje przeciw ograniczeniu czasu przemawiania. Następnie poddaje krytyce program ministra Pruchnika, zarzucając mu, iż jest rozłożony na dziesiątki lat. Dalej stwierdza, że kwoty, wyznaczone na podjęcie robót są **za niskie**. Należałoby podjąć roboty na wielką skalę, budować koleje, drogi itd. Mówca wnosi następującą rezolucyę:

„Sejm wzywa rząd do jaknajenergiczniejszej, a przedewszystkiem jak najszybszej akcyi w dziedzinie robót publicznych i do użycia na ten cel wystarczających funduszów z pożyczki przymusowej oraz zagranicznej.

Dzienniki zajmują się obszernie kwestyą bezpłodności dotychczasowych prac sejmowych. Sejm bowiem, używając słów t. Daszyńskiego, „przeżuwa wnioski nagle", natomiast sprawy podstawowe są nietknięte. Ciekawy artykuł na ten temat umieszcza tow. Hołówko w „Robotniku". Sejm — powiada — nie ma myśli przewodniej, myśli twórczej. Nie zajmuje się konstytucyą, reformą rolną, reformami społecznemi, nie może poczynić żadnych kroków w celu zbliżenia się np. z Litwinami. Trzeba stworzyć w Sejmie większość. **Dwie** większości są możliwe — albo pod hasłem politycznem (granice etc.) — wówczas Sejmem będzie kręcił Grabski, albo pod hasłem **społecznem** — wówczas Witos z Tugutowcami będą na pierwszym planie. — Z **naszego** punktu widzenia należy dążyć do większości **tej drugiej**; wówczas lud się skupi koło Sejmu, rozpocznie się praca twórcza i znikną mamidła bolszewickie.

Pertraktacye pomiędzy partyami chłopskiemi trwają dalej. Rządowy projekt rolny nie zadawala nikogo. Napiszę o nim niebawem.

Sensacyą w kuluarach sejmowych wczoraj był wywiad z prof. St. Grabskim zamieszczony w „Kuryerze Warszawskim", że **prof. St. Grabski godzi się na wywłaszczenie wielkiej własności.** Przypuszczano powszechnie, że wobec żywo posuwających się rokowań grup chłopskich, poseł Grabski chciał w ten sposób na pewien czas zaasekurować swoje stronnictwo i utrzymać kontakt ze stronnictwami ludowemi.

Ściślejsze jednak informacye, potwierdzone następnie w liście posła Grabskiego, wykazały, że tutaj nastąpił pewnego rodzaju lapsus linguae.

Nie brak jednak przypuszczeń, że miał to być zręczny krok taktyczny, który jednak zawiódł **wobec zdecydowanego w sprawie agrarnej stanowiska większości Zw. Lud.-Nd.** **Cz.**

Wisła dla Czechów?

Z Paryża nadeszła wiadomość, że jedna z komisyi, wyłonionych przez konferencyę pokojową, obradując nad propozycyą umiędzynarodowienia wielkich rzek żeglownych, wzięła pod uwagę projekt umiędzynarodowienia Wisły.

Wiadomość to wysoce niepokojąca.

Są bowiem rzeki i rzeki.

Są rzeki z natury swej międzynarodowe, bo płynące poprzez obszary różnych narodów. Jest taką Dunaj, który płynie poprzez kraje Niemców, Słowaków, Węgrów, Serbów, Rumunów i Bułgarów. Jest Łaba, w górnym swym biegu główna rzeka Czech, która jednak, opuściwszy Czechy, płynie przez ziemie od wieków już zniemczone, a do morza uchodzi w krainie odwiecznie niemieckiej. W takich wypadkach narody, mieszkające nad jedną i tą samą rzeką, muszą się jakoś między sobą pogodzić, aby sobie nie przeszkadzać wzajemnie; myśl o umiędzynarodowieniu nasuwa się więc, jako jedna z możności zadośćuczynienia faktycznemu stanowi rzeczy.

Ale Wisła należy do innego typu rzek. Wisła od źródeł do morza jest polska. Żadnemu narodowi na świecie, oprócz Polaków, Wisła nic jest potrzebną. Skądże się to wzięło, że konferencya pokojowa, która ma tyle niezbędnych rzeczy do załatwienia, a uporać się z niemi nie może, w tym wypadku szuka „dziury na całem"?

Klucz zagadki jest w Pradze. Umiędzynarodowienie Wisły to projekt czeski.

Pijani zwycięstwem Czesi uroili sobie, że Polska ma się stać ich kolonią. Zabierają się do tego różnymi sposobami. Zapomocą sfałszowanego rozkazu mocarstw sprzymierzonych ukradli nam Spisz i Orawę. Zapomocą drugiego sfałszowanego rozkazu ententy chcieli upozorować zdradziecki swój napad na Śląsk Cieszyński. Zapomocą „historycznych praw korony świętego Wacława" zagrabić pragną i Śląsk Opolski, wraz z dwoma milionami polskiego ludu. Ale tego wszystkiego im jeszcze zamało. Nie wystarcza im pozbawić Polskę i Tatr i węgla. Chcą także w samem sercu Polski, wzdłuż głównej jej rzeki, mieć swoje załogi zbrojne i opanować Polskę pod względem gospodarczym i politycznym.

A na to jest sposób względnie prosty. Nie mając własnego wybrzeża morskiego, Czesi tak czy owak muszą się domagać prawa do korzystania z cudzych wybrzeży i cudzych rzek. Ojczyznę ich stanowi dorzecze górnej Łaby, oraz dorzecze Morawy, dopływu Dunaju; domagają się więc swobodnej żeglugi na Dunaju aż do Morza Czarnego i na Łabie aż do Morza Niemieckiego. Toby właściwie wystarczyło nawet dla narodu o wiele liczniejszego, niż Czesi. Ale cezmuż nie korzystać z tej sposobności, aby **ujarzmić** Polskę? Oto więc gotowy projekt: najpierw łączy się Wisłę kanałem żeglownym z Odrą pod Boguminem (który Czesi już teraz uważają za prawowitą swą własność, bo go ukradli), a potem traktatem międzynarodowym, zagwarantowanym przez wszystkie mocarstwa ogłasza się Czechów współwłaścicielami Wisły. Na mocy tej umowy wolno Czechom wszędzie nad Wisłą zakładać swoje własne przystanie, wyłącznie dla czeskich okrętów przeznaczone: w Krakowie, w Warszawie, w Gdańsku i gdziekolwiek im się podoba. Ponieważ zaś, jak wiadomo, Polska, to kraj anarchii, więc wolno będzie Czechom dla ochrony swoich przystani i okrętów utrzymywać w Polsce własne wojska — wszędzie nad Wisłą, gdzie im się spodoba, wybudować przystań, a także nad dopływami Wisły, o ile są żaglowne, czy spławne, a także nad kanałami, łączącymi się z Wisłą, wreszcie także nad rzekami, które te kanały z Wisłą łączą albo w przyszłości łączyć będą, jak naprzykład nad Notecią, Wartą i Niemnem. Będzie to kompletna wojskowa okupacya czeska Krakowa, Warszawy, Poznania i prawie wszystkich ważniejszych miast; a nietylko okupacya, ale wojskowy terror czeski, wobec którego będziemy bezbronni. Albowiem te wojska, sprowadzone do nas uroczystą uchwałą mocarstw sprzymierzonych, oczywiście będą dla nas nietykalne, dla tych nietykalnych wojsk zaś zgoła nic w Polsce nietykalnem nie będzie. Nie będzie więc mowy o samodzielności gospodarczej, bo Czesi będą przemycali i wywozili, co tylko zechcą; nie będzie mowy o swobodach politycznych, bo do wszystkiego będą się wtrącały bagnety czeskie. **G.**

(Dokończenie nastąpi).

Koncert ludowy „Lutni Robotniczej".

Wypełniła wszystkie miejsca w sali „Sokoła" w niedzielę popołudniu publiczność, ciekawa pierwszego publicznego występu niedawno zorganizowanego chóru robotniczego, którego pojawienie się na widowni życia artystycznego w Krakowie samo przez się jest ewenementem, odbiegającym od szablonu podobnych produkcyi i świadczy, jak głęboko potrzeba kultury przenika duszę robotnika i jak podatne znajduje w niej podłoże. I nie zawiedli się tłumnie przybyli na koncert ludowy, który stanął na prawdziwej wyżynie artystycznej, co z tem większem uznaniem podnieść się musi, gdy się uwzględni, jak niedługi okres pracy ma dopiero za sobą chór robotniczy i w jak ciężkich warunkach, po trudach codziennej pracy zawodowej — jego członkowie kulturze artystycznej poświęcać się mogą.

Główna zasługa pięknych **rezultatów**, jakimi chór robotniczy już dotychczas pochlubić się może, należy się przedewszystkiem znakomicie mu śpiewakowi, **prof. Ludwigowi**, poświęcającemu swą bogatą wiedzę, technikę pedagogiczną, czas wolny od zadań swego zawodu niezmordowanym staraniom, by chór robotniczy osiągnął wyżynę artyzmu, wybijającego się ponad przeciętność amatorskich poczynań. A że to mu się udało, o tem świadczy koncert niedzielny.

Nadzwyczaj bogaty program koncertu wypełniły produkcye tak chóralne, jak i solowe, przeplatane muzycznymi epizodami, składającymi się z części wokalną na całość, pełną urozmaicenia. Program rozpoczął się odśpiewaniem hymnu **„Nieśmiertelna"** (melodya i tekst prof. Ludwiga), poraz pierwszy wykonanego, którego potężne akordy harmonizują z silną, podniosłą treścią i są wspaniałym peanem na cześć ludowej Rzeczypospolitej polskiej. Ozdobiła program wokalnemi produkcyami znakomita nasza śpiewaczka, **p. Wanda Hendrichówna**, która z nieporównaną czystością stylu i siłą odśpiewała Żeleńskiego „Tęsknotę", Lipskiego „Hej siewacze", Świerzyńskiego „Zakukała kukułeczka" i Masseneta „Elegię". Śpiewał następnie a capella chór „Lutni" Galla: „Hejże ino fiołecku leśny" i Kotarbińskiego „Z pieśnią"; pierwszy zwłaszcza utwór, wymagający głębokiego wczucia się i niesłychanie delikatnego traktowania w części pianowej, wypadł bez zarzutu.

Znany zaszczytnie wiolonczelista, prof. **Kopystyński** wraz z pp. **Baruchem** (skrzypce) i **Masaliklem** (fortepian) wykonali z mistrzowską precyzją Mendelsohna Andante z Tria D-mol i „W ekstazie", ponadto grał solo na skrzypcach p. Baruch „Romans" Svendesna i prześliczną „Scenę węgierską" Hubaya.

Program części I. wypełniło jeszcze wiolonczelowe solo prof. Kopystyńskiego, zostawiające niezatarte wrażenie i produkcye młodego tenora St. **Bobuli**, który odśpiewał „Aryę z Kurantami" z opery Moniuszki „Straszny dwór" przy akompaniamencie fortepianowym p. Hendrichówny. Młody śpiewak posiadający znakomity materyał głosowy, opanowuje go już prawie w zupełności i dlatego spodziewać się należy, że przy dalszej pracy może stać się jedną z wybitnych sił w charakterze lirycznego tenora.

W części II. chór „Lutni" zwycięsko przełamał się z trudnościami, jakiemi najeżona jest „Pieśń zbójecka" Żeleńskiego (z opery Janek); solo tenorowe śpiewał w niej Bobula. Moniuszki „Aryę Skołuby" („Straszny dwór") i „Poloneż Chorążego" (Hrabina) oddał **Krawczyk**, bas o głębokim timbrze, w najniższych nawet tonach nie zatracający charakteru dźwięczności. Przepięknie wyszedł „Tercet z „Strasznego dworu" („Cichy domku"") odśpiewany przez prof. Ludwiga, Bobulę i Krawczyka.

Miłe, artystyczne popołudnie zakończył Polonez z „Halki" wykonany przez cały chór (solo Krawczyk).

W części drugiej oddeklamował także kilka utworów poetycznych p. Feller.

Publiczność rozchodziła się pod wrażeniem dobrze spędzonych godzin i życzenie jest ogólne, aby podobne biesiady artystyczne „Lutni robotniczej" na stałe weszły w kulturalne życie naszego miasta.

Na koncercie był obecny również nestor naszych muzyków Wł. Żeleński, który z wielkiem uznaniem wyrażał się o produkcyach młodego chóru.

P. Hendrichównie i prof. Kopystyńskiemu za ceny współudział, prof. Ludwigowi za podjęty trud owocny należy się najszczersze podziękowanie.

Tłuszcze amerykańskie regulatorem cen.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej Rady miejskiej poruszono sprawę tłuszczów amerykańskich. Omawiano krążące pogłoski, że tłuszcze amerykańskie **sprzedaje się w sklepach prywatnych po wysokich cenach.** Chodziło o to, ile w tem prawdy i jakim sposobem dostały się tłuszcze do handlu prywatnego. Mamy od 14 dni tłuszcze amerykańskie i możemy prowadzić nad nimi dyskusyę a jednakowoż to, czegośmy się najwięcej spodziewali: obniżenie cen tłuszczów krajowych nie nastąpiło. Dotąd nadeszło do samego Krakowa kilkadziesiąt wagonów tłuszczów. Co do jakości dorównują one w zupełności naszym. Nie są one wprawdzie takie tanie jak się spodziewano, ale przynajmniej o 40% tańsze od krajowych i zdaje się być wobec tego dziwnem, że ceny tłuszczów krajowych nie uległy zniżce. O ile dalej tak pójdzie, to artykuły nadeszłe z zagranicy, wogóle nie wpłyną na nasze horendalne paskarskie ceny, pomimo, że skarb Państwa, jak dowiedzieliśmy się z ust urzędowych **dopłacić ma kilkaset milionów**, a więc producenci nasi i pośredniczący handlarze paskarze wyrządzają Ojczyźnie naszej podwójną szkodę, wyzyskując nieslychanie konsumentów i unieważniając akcyę, mającą na celu uregulowanie cen. Czyby nie można zerwać z dotychczasowym systemem tolerancyi łajdactw producentów i handlarzy? „Bolszewizm!" wołają ci prawdziwi bandyci, o ile zgłodniały lud robotniczy podnosi głos przeciwko dotychczasowej gospodarce, a pomimo nadeszłych olbrzymich transportów tłuszczu, hodowcy świń żądają za żywą wagę cen coraz wyższych. Starostwa robią trudności przy wywozie bydła, ale paskarze hulają, oferując bydło po wysokich cenach. Po

trzebny tu koniecznie zwrot na lepsze i zastanowienie się, co zarządzić? Lud pracujący, jakonsument zamieszkały w większych miastach i centrach przemysłowych, musi otrzymać wgląd w gospodarkę i rozdział żywności przychodzącej z poza granicy, nie może mu być obojętne, dokąd te towary się wysyła i na podstawie jakiego klucza się je dzieli? Gdyż byłoby niesłychanym błędem, aby tłuszcze i inna żywność dostała się aż do rąk tych, którzy nas systematycznie wygładzają. Musimy mieć gwarancyę, że tak nie będzie i nie spuścimy sprawy tej z oka.

Z ruchu robotniczego.

W KRYNICY dnia 25 marca odbyło się publiczne zgromadzenie robotników i drobnych rękodzielników. Po referacie tow. Broszkiewicza **założono organizacyę P. P. S. i wybrano Radę robotniczą** z tow. Szczeciną jako prezesem, Skonickim jako sekretarzem i Nowakiem, jako skarbnikiem. Uchwalono równiek założyć robotnicze stowarzyszenie spożywcze.

W MUSZYNIE. W tym zaniedbanym granicznym zakątku rozpoczął się od czasu wyborów żywy ruch społeczno-oświatowy. Dzięki zabiegom paru osób z tow. Szumilewiczem i Wilczyńskim na czele, otwarto czytelnię im. Piłsudskiego, której otwarcie odbyło się uroczystym wieczorem w dzień imienin Naczelnika Państwa. W d. 25 obchodzono rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki. Wieczorem tego dnia odbyło się zgromadzenie robotników, drobnych mieszczan i rolników, na którem po referacie tow. Broszkiewicza założono organizacyę P. P. S. i wybrano **Radę robotniczą** z przewodniczącym tow. Szumilewiczem, sekretarzem tow. Wilczyńskim, skarbnikiem tow. Krokowskim. Uchwalono również dążyć do założenia stowarzyszenia spożywczego. Usilna praca dzielnych, starych towarzyszy kierowników stworzy silną placówkę P. P. S. w tym górskim zakątku.

BEZROBOCIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM. — Z miast i miasteczek okręgu Łodzi, żyjących głównie z pracy przemysłowej, pierwsze miejsce co do ilości bezrobotnych zajmuje m. Pabjanice, posiadające z górą 23.000 bezrobotnych, korzystających z zapomogi. Następne miejsce zajmuje Tomaszów z przeszło 14.000, dalej Zgierz z prawie 9.000 bezrobotnych, Ozorków z 6.400, Konstantynów, Aleksandrów i Brzeziny (3476, 2444, 2296), wreszcie Koluszki, Stryków, Rogów i Łask, posiadające po kilkuset bezrobotnych. Oprócz Łodzi posiadającej dziesiątki tysięcy bezrobotnych, zmuszonych do korzystania z mizernej zapomogi, cały okręg łódzki odczuwa dotkliwie skutki wojny i zastój w przemyśle.

Z miasta i z kraju.

DLA ADWOKATÓW, którzy w terminach w poprzedniem ogłoszeniu oznaczonych do złożenia przysięgi adwokackiej dotąd się nie zgłosili — wyznacza się termina dodatkowe w dn. 4 i 5 kwietnia 1919 o godz. 11 przedpoł. w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie. Niezłożenie przysięgi pociąga za sobą utratę prawa wykonywania zawodu.

WYPŁATA EMERYTUR DLA KOLEJOWCÓW ZA KWIECIEŃ BR. Urzędy pocztowe **nie będą wypłacały** czeków na pobory emerytalne dla kolejowców za miesiąc kwiecień br. Wypłatę tychże poborów, dodatków na zaopatrzenie, darów z łaski i rent procentowych uskutecznią wszystkie kasy kolejowe stacyjne na mocy czeków emerytom w siedzibie Urzędu kolejowego lub w pobliżu tegoż zamieszkałym za osobistem zgłoszeniem się i okazaniem odnośnego dekretu pensyjnego, prowizyjnego lub legitymacyi kolejowej.

OGNISKA NAUCZYCIELSKIE, które dotychczas nie nadesłały wykazu delegatów na Zjazd do Warszawy, zechcą nadesłać je do 4 b. m. do biura Zarządu Naczel. Z. p. n. l., a to w celu wysłania im kart uprawniających do wolnej jazdy koleją. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

ECHA IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. W Krzeszowicach Komitet miejscowy P. P. S. D. wysłał do Naczelnika Państwa w dniu jego imienin telegram z wyrazami serdecznych życzeń. Zamierzony uroczysty obchód w dniu 23 marca ku czci Naczelnika nie przyszedł do skutku, ponieważ wójt gminy p. Kulczycki odmówił jedynej w naszem miasteczku — sali rady gminnej.

W NOWYM SĄCZU w dniu 25 marca obchodziła klasa robotnicza uroczystość 125-letniej rocznicy przysięgi T. Kościuszki na rynku krakowskim. Rano o godz. 10 odbyły się dwa zgromadzenia — jedno w Domu robotniczym, drugie w Czytelni im. B. Limanowskiego. Wieczorem tego samego dnia odbył się w Domu rob. Uroczysty Wieczór muzykalno-wokalny, w którym udział wzięło setki naszych towarzyszy.

KOLEJARZE ZA ZWIĄZKIEM WARSZAWSKIM W ROZWADOWIE w dniu 23 marca na zgromadzeniu pracowników kolejowych uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: Zgromadzeni kolejarze uznają za swą organizacyę jedynie Związek prac. kolejowych, założony przez swych delegatów w grudniu 1918 roku w Warszawie i dołożą wszelkich starań, by jaknajszerszy ogół kolejarzy skupić w tym Związku. Zebrani wyrażają swe oburzenie tym, którzy usiłują budować jakąś inną organizacyę kolejowców, rozbijając tem samem jedność i solidarność pracowników kolejowych. Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru zarządu miejscowego Koła kolejarzy.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek: Dr Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne.

Środa: Emil Haecker: Historya ruchu społecznego w Galicyi.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Nieboska komedya".

Środa: „Zacisze domowe" i „Romantyczni".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Oj mężczyźni, mężczyźni!".

Środa: „Dzwony z Corneville".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).